

Putin straszy bronią jądrową na Białorusi. 396. dzień wojny

Andrzej Wilk, Jakub Ber

25 marca prezydent Władimir Putin poinformował, że 1 lipca na Białorusi zostanie zakończona budowa magazynu do składowania taktycznej broni jądrowej, a 3 kwietnia ma się rozpocząć szkolenie personelu magazynu z zakresu obsługi składowanej broni jądrowej. Jako środek przenoszenia ładunków wymienił przekazane armii białoruskiej systemy rakietowe Iskander. Zaznaczył, że Rosja planuje rozmieszczenie broni jądrowej, a nie przekazanie jej Białorusi. Według Putina powodem takiego kroku stała się zapowiedź Wielkiej Brytanii dostarczenia Ukrainie amunicji czołgowej z wkładem ze zubożonego uranu, a Mińsk miał już od jakiegoś czasu domagać się od Moskwy rozlokowania na Białorusi taktycznej broni jądrowej. W komentarzach medialnych pojawiała się informacja o możliwym rozmieszczeniu na terenie tego państwa także jądrowych bomb lotniczych. Jej podstawę stanowiła ubiegłoroczna zapowiedź przystosowania białoruskich samolotów do przenoszenia taktycznej broni jądrowej.

Na wszystkich kierunkach działań zmniejszyła się częstotliwość rosyjskich ataków. Według ukraińskiego Sztabu Generalnego w dnach 24–26 marca odnotowano ich łącznie 204. Po kolejnych nieudanych próbach przełamania ukraińskiej obrony w rejonie autostrady M03 z Bachmutu do Słowiańska siły rosyjskie wstrzymały działania na tym kierunku. Ponawiały natomiast ataki z dwóch kierunków na Czaśiw Jar – od północnego wschodu (Bohdaniwka) i południowego zachodu (Stupoczky, Predteczyne), co świadczy o umocnieniu się przez agresora po zachodniej stronie kanału Doniec–Donbas. W Bachmucie Rosjanie mieli poczynić dalsze postępy w rejonie przemysłowym na północy, a także na południu miasta. Pod ukraińską kontrolą pozostają ściśle centrum i zachodnia część Bachmutu. Łącznie w mieście i jego okolicach wojska agresora przypuszczały w ostatnich dniach 16–18 ataków na dobę, wobec 30–50 w poprzednich tygodniach.

Niepowodzenie prób przełamania ukraińskiej obrony na północ i zachód od Awdijiwki skutkowało próbą rozszerzenia przez Rosjan obszaru działań w kierunku północnym (Keramik, Nowokałynowe). Nieznaczne postępy wojska rosyjskie odnotowały w łuku na zachód od Doniecka, spychając obrońców w Marjince i na jej obrzeżach oraz podchodząc pod leżącą na północ od niej Krasnohoriwkę (drugą o tej nazwie w obwodzie donieckim, w poprzednich tygodniach Rosjanie zajęły Krasnohoriwkę leżącą na północ od Awdijiwki). Nie przyniosły zmian starcia pomiędzy Kreminną a Siewierskiem oraz na północny wschód od Kupiańska, gdzie areną najcięższych walk stała się leżąca osiem kilometrów od centrum miasta Syńkiwka.

Rosyjskie ataki raketowe skupiły się na kontrolowanej przez siły ukraińskie części obwodu donieckiego, gdzie głównym celem był Kramatorsk. Wrogie rakiety spadały na to miasto trzy

dni z rzędu, poza nim ich celami były także Słowiańsk i Awdijiwka. Władze tej ostatniej zapowiedziały ewakuację pracowników służb komunalnych, wyłączenie łączności mobilnej oraz zakaz wjazdu do miasta dla dziennikarzy i wolontariuszy. Rosyjskie artyleria i lotnictwo kontynuowały ostrzał i bombardowania pozycji i zaplecza obrońców wzdłuż linii styczności i w rejonach przygranicznych, m.in. w rzadziej ostatnio atakowanym obwodzie czernihowskim. Mimo że zmniejszyła się liczba wrogich ostrzałów Chersonia (do kilku na dobę), lokalne władze namawiają pozostałych w nim mieszkańców do wyjazdu.

26 marca rzecznik Państwowej Służby Granicznej Ukrainy poinformował o zmniejszeniu liczby żołnierzy rosyjskich na Białorusi do około 4 tys. Wciąż mają oni uczestniczyć tam w ćwiczeniach z armią białoruską i/lub przechodzić szkolenie przed wyjazdem na front na Ukrainie. W poprzednich miesiącach na Białorusi przebywało przeciętnie około 10 tys. żołnierzy, z których większość po zakończeniu szkolenia zasilala zgrupowanie agresora.

W nowym pakiecie niemieckiego wsparcia wojskowego dla Kijowa znalazły się m.in. 100 karabinów maszynowych MG3, części zamienne do czołgów i bojowych wozów opancerzonych oraz opancerzone wozy saperskie Pionierpanzer 2 Dachs. Mają one dotrzeć na Ukrainę pod koniec marca lub później. O ukończeniu przez żołnierzy ukraińskich szkolenia na czołgach Challenger 2 poinformował resort obrony Wielkiej Brytanii.

25 marca szef Grupy Wagnera Jewgienij Prigożyn oświadczył, że po wygaśnięciu półrocznego kontraktu na wolność wyszło ponad 5 tys. najemników kryminalistów, którzy uzyskali obiecaną amnestię. Biorąc pod uwagę, że kulminacja werbunku więźniów do Grupy Wagnera miała miejsce od lipca do listopada 2022 r., należy się spodziewać, że w najbliższych tygodniach dojdzie do kolejnej fali ułaskawień.

Według nieoficjalnych informacji zdymisjonowany został generał pułkownik Rustam Muradow, od lata ub.r. dowodzący operującym na południu Ukrainy zgrupowaniem Wschodniego Okręgu Wojskowego. Muradow uznawany jest za osobę odpowiedzialną za kompromitującą porażkę pod Wuhłedarem w styczniu–lutym br., kiedy to – pomimo poniesienia ogromnych strat – Rosjanom nie udało się przełamać ukraińskiej obrony. Jego dymisja została dobrze przyjęta przez kilka półoficjalnych rosyjskich kanałów propagandowych (tzw. wojenkorów).

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy poinformowała o zatrzymaniu kolejnych agentów rosyjskich służb specjalnych, zajmujących się zbieraniem danych dotyczących obiektów wojskowych i infrastruktury krytycznej. SBU wykryła siatkę agentów, która przekazywała informacje o ruchach armii ukraińskiej w obwodach charkowskim i donieckim, począwszy od pierwszych dni wojny. Należał do niej m.in. asystent jednego z deputowanych do Rady Najwyższej z Donbasu. Wśród pozostałych osób aresztowanych w ostatnich dniach był m.in. pracownik zakładów Motor Sicz w Zaporozżu (najważniejszy na Ukrainie producent silników lotniczych).

Komentarz

- Zapowiedź Putina rozmieszczenia taktycznej broni jądrowej na Białorusi jako retorsji za planowane przez Londyn przekazanie Ukrainie amunicji czołgowej ze zubożonym uranem (niebędącej nawet substytutem broni jądrowej) jest kolejną próbą wpłynięcia na państwa zachodnie, by ograniczyły one wsparcie wojskowe dla Kijowa. Podanie daty ukończenia budowy magazynu amunicji jądrowej należy wprost traktować jako termin rosyjskiej

„oferty pokojowej”, po którym – w przypadku niezadawalającej dla Rosji reakcji Zachodu – dojdzie do kolejnej eskalacji w relacjach wzajemnych.

- Rozmieszczenie na Białorusi taktycznej broni jądrowej stanowi konsekwencję przekazania armii białoruskiej systemów Iskander i najprawdopodobniej będzie miało miejsce niezależnie od postawy Zachodu. Taktyczne głowice jądrowe są przypisane do każdej jednostki raketowej rosyjskich wojsk lądowych i składowane w rejonie ich dyslokacji (np. w obwodzie kaliningradzkim dla systemów Iskander ze 152. Brygady Raketowej). Należy pamiętać, że Siły Zbrojne Białorusi są jedynie operatorem systemów, a o ich wykorzystaniu ostatecznie będzie decydowało dowództwo rosyjskie (nawet przy zachowaniu pozorów wspólnego dowodzenia w ramach Regionalnego Zgrupowania Wojsk). W omawianym przypadku za niestandardowe należy uznać wykorzystanie przez Moskwę rozmieszczenia taktycznej broni jądrowej na Białorusi jako straszaka wobec Zachodu. W zwyczajnym trybie Rosja rozlokowałaby ją, nie informując o tym.
- Rozmieszczenie taktycznej broni jądrowej na Białorusi nie będzie oznaczało wzrostu ryzyka jej użycia w wojnie na Ukrainie, które w aktualnej sytuacji militarnej należy wykluczyć. Będzie natomiast kolejnym potwierdzeniem inkorporacji Białorusi do rosyjskiej przestrzeni militarnej. Działania Moskwy ułatwia konstytucyjna rezygnacja Białorusi ze statusu państwa bezatomowego (w lutym 2022 r.), dopuszczająca możliwość rozmieszczenia na jej terytorium rosyjskiej broni jądrowej.